Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 191 Kraków, sobota 23 sierpnia 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

W obronie Górnego Śląska.

WIELKI WIEC NA RYNKU KRAKOWSKIM.

U stóp pomnika Mickiewicza zebrały się wczoraj wielotysięczne rzesze, aby dać wyraz uczuciom solidarności z rozpaczliwą samoobroną Śląska Górnego.

Wiec zagaił imieniem towarzystwa kresów zachodnich ks. Rzymełka, z pochodzenia Górnoślązak. Wskazał on na oburzenie, jakie na Górnym Śląsku wywołało rozstrzygnięcie ententy, narzucające plebiscyt tej starej piastowskiej ziemi — gdzie lud krwią własną znaczy teraz swoją polskość.

Dolało oliwy do ognia przybycie **komisyi gospodarczej anglo-amerykańskiej, która wdała się w pertraktacye jedynie z Niemcami, z właścicielami kopalń — ignorując robotników polskich**. Ententa widzi na Górnym Śląsku jeno węgiel. Dla nas każda piędź ziemi polskiej jest drogą, czy będą to bagna u kresów wschodnich, czy skaliste okolice Spiszu i Orawy. Górny Śląsk nam drogi — jako ziemia polska przedewszystkiem

[illegible] na tej umęczonej ziemi zaprotestował robotnik naprzód strejkiem, a gdy strejk chciano stłumić bagnetami rzucił się na bagnety. W tej rozpaczliwej walce oczekuje ów lud od nas moralnej pomocy, chce czuć Polskę całą za sobą. A przedewszystkiem takie moralne poparcie udzielić mu winien piastowski Kraków, nie tylko dlatego, że bez ziemi śląskiej byłby Kraków zagrożony nieomal bezpośredniem sąsiedztwem z Niemcami, ale i dlatego, że Kraków, do którego dziś spieszą z Górnośląska pątnicy — stanie się tem ożywczem centrem, do którego Górnoślązak dążyć będzie po światło, po wiedzę. Ale nadewszystko dzieci jednej matki muszą mieć prawo żyć razem.

Następnie zabrał głos poseł Wł. Tetmajer, podkreślając, że nie rysuje się przed nami nowa jakaś wojna. To byłoby jeno ciągiem dalszym wojny, którą prowadzimy na wschodzie, gdzie ręka niemiecka dostarczała broni i instruktorów. Wzgląd na szczupłość sił naszych — nie powinien budzić obaw — niech te siły ruszą, a wnet uwielokrotnią się one na miejscu.

W gorących słowach zabiera głos poseł tow. Daszyński. Obok wszystkich wymienionych względów idealnych są czynniki ekonomiczne, nakazujące wytężyć wszystkie siły, aby uratować dla Polski tę dzielnicę. Bez niej Polska byłaby kaleką, zdaną na łaskę i niełaskę obcego — niemieckiego i czeskiego przemysłu. Polska zużywała około 19 milionów ton węgla rocznie, wydobywała 11 i pół w zagłębiach dąbrowskiem chrzanowskiem i cieszyńskiem. Sam zaś **Śląsk Górny daje** przy zmniejszonej produkcyi obecnej zwyż **41 mil. ton węgla.** Nie tylko pokrywałby dzisiejszy niedobór Polski, nie tylko wystarczyłby na potrzeby oczekiwanego wzrostu przemysłu polskiego, lecz stworzyłby w dzisiejszych czasach tak poszukiwany towar wymienny, że ustałaby potrzeba troszczenia się o spadek naszych koron, czy marek polskich. — Wszak całe kraje, jak Włochy, Węgry, Austrya są skazane na węgiel importowany. Tymczasem co dziś się dzieje? Oto Wiedeń i Czechy otrzymują od szeregu tygodni 100 wagonów węgla górnośląskiego, podczas gdy **Kraków, przed którym stoi widmo braku węgla na zimę, nie dostaje stamtąd ani wagonu,** choć ten Śląsk Górny to ziemia nasza, ale na niej gospodarzą obcy. Wagę G. Śląska rozumieją Niemcy, stąd ich zaciekłe wysiłki, ażeby Śląsk Górny zachować dla siebie, ażeby **ludność polską steroryzować, osłabić, ażeby gdy dojdzie do plebiscytu nie ośmieliła się przyznać, iż chce do Polski należeć!**

I w tej chęci pognębienia Górnoślązaka biorą udział solidarny wszystkie czynniki niemieckie, począwszy od biskupa wrocławskiego i jego podwładnych — kleru niemieckiego.

A koalicya? Lud górnośląski utracił wszelką ufność do niej. Powiada sobie „Bóg wysoko — koalicya daleko“, sam chwycił za broń, nie mając zaufania do obcych potęg, aby krwią własną przypieczętować swoje uczucia polskie, swoją chęć przyłączenia do Polski.

Świadomi jesteśmy wielkiej odpowiedzialności — mówił mowca — jeśli choć w szóstym roku wojny i cierpień z nią związanych wzywamy naród do jej kontynuowania. Lecz właśnie to poczucie odpowiedzialności, ten głos sumienia każe nam to uczynić by nas kiedyś nie przeklinano, żeśmy zmarnowali ten decydujący osobliwy moment dla zapewnienia narodowi świetnej przyszłości, żeśmy go wtrącili w rolę cierpiącej w nędzy i ubóstwie służebnicy obcych. Więc należy Górnemu Śląskowi pospieszyć z czynną pomocą, lecz, aby nie wyglądało, że Polska na własną rękę daje powód do wojny, zwrócić się należy do Rady Najwyższej, by **rządowi polskiemu dała mandat do obsadzenia G. Śląska.**

Mowca przytacza fakt najświeższej daty, iż batalion żołnierzy polskich, stacyonowany w Piotrowicach na Śląsku cieszyńskim, samorzutnie i potajemnie bez oficerów przedarł się na Górny Śląsk, ażeby nieść pomoc mordowanym przez Niemców rodakom... (Żywe brawa i oklaski). Ale my nie chcemy wkraczać na tę polską ziemię jeno potajemnie, chcemy to uczynić — tak, jak się to nam należy, jawnie, w pełnem świetle, otrzymawszy mandat do obsadzenia Górnego Śląska.

Dzisiaj mamy możność skontrolować zarazem jak wygląda humanitaryzm kapitalistów.

Wszak Ameryka rozpoczęła była wojnę z Hiszpanią motywując ją tem, że na wyspę Kubę wysłali Hiszpanie krwawego Weylera. **Taką samą katowską rolę pełni na Śląsku Hoersing.** Czy głos rozpaczy półtora miliona Polaków górnośląskich mniej donośnym jest od głosu Kubańczyków? Czy nie mamy tu do czynienia z uderzającą obłudą?

Mowca kończy — imieniem swojego stronnictwa przyłączając się do rezolucyi, którą podajemy na końcu sprawozdania.

Przemawiają jeszcze: redaktor „Głosu Narodu“ Horowicz, dalej górnik, który się przedarł z Górnego Śląska i w swem przemówieniu dał wyraz determinacyi ludu tamtejszego walczenia na życie i śmierć, byle miał broń! Dajcie nam broń i amunicyę — wołał — a nawet sami sobie poradzimy, choćby bez wojska. (Żywe oklaski i okrzyki).

Poseł tow. Misiołek, jako następny mówca, podnosi, że szkoda stała się wprawdzie, iż G. Śląsk nie wyzyskał tej samej chwili dla swej emancypacyi, kiedy tu w Galicyi likwidowano władzę rozbitej Austryi, a w Królestwie obu okupantów. Wówczas sprawa była prostszą i łatwiejszą, ale rozumie się, nie czas dziś na próżne dociekania i żale, i skoro lud górnośląski pod wpływem nieznośnych prześladowań zerwał się do walki — trzeba mu nieść braterską pomoc.

Mowca reaguje przy tej okazyi na niegodne zachowanie się niektórych dzienników, które biorą asumpt z bohaterskiej walki polskich górników śląskich, ażeby równocześnie obrzucać obelgami polskich górników z b. Królestwa, którzy z powodu ciężkiego położenia swojego doprowadzeni zostali do strejku.

Po przemowach p. Michalskiego (Wschodnia Galicya), dr Skulskiego oraz p. K. Kornickiego (N. Z. R.) uchwalono następującą, odczytaną przez ks. Rzymałkę rezolucyę:

Zebrane dziś na rynku obywatelstwo Krakowa i Ziemi krakowskiej protestuje najbardziej stanowczo przeciw niemieckim zbrodniom i gwałtom na prastarej Polskiej Górnośląskiej Ziemi.

Żądamy bezzwłocznego przyłączenia tej Ziemi do Polski i usunięcia bezprawia rządu niemieckiego oraz jego zbrodniczych organów: „Grenzschutz i Reichswehr“.

Cały naród polski łączy się bez zastrzeżeń z ludnością Górnośląską w jej walce ze zbrodniczym germanizmem i poprze tę walkę czynem. Rząd polski zaś wzywa, aby wezwał Najw. Radę pokojową do udzielenia Polsce mandatu do bezzwłocznego obsadzenia G. Śląska dla obrony ludności polskiej i zaprowadzenia sprawiedliwego porządku.

Wzywamy rząd polski, aby natychmiast stanął w obronie rdzennej w tych ziemiach, a od wieków gnębionej ludności polskiej.

Zwłoka w zajęciu Górnośląskiej Ziemi wywołać może tak dziś niepożądany rozdźwięk między narodem, a decydującymi czynnikami.

Do broni! Do czynu!

Manifestacyę zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Powstanie na Górnym Śląsku W. R. D. R. N.-S.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Niepodległościowo-Socyalistycznej przewodniczył tow. Wencel.

Sprawę Górnego Śląska referował tow. Jaworowski. Jednomyślnie hucznymi oklaskami zebrani przyjęli następującą rezolucyę:

1. Zważywszy, że powstanie ludu pracującego Górnego Śląska i dążenia jego do wyzwolenia, wywołane zostało przez haniebny, niemożliwy do zniesienia ucisk narodowy i polityczny;

2) że rząd niemiecki swem wykrętnem postępowaniem i widomą złą wiarą złożył dostateczne dowody, że dobrowolnie nie zechce ustąpić Górnego Śląska, którego ludność jest w 90% polską;

3) że bohaterskie powstanie górnośląskie może być zdławione przez wojska burżuazyi niemieckiej o ile nie dostanie pomocy, lud pracujący miasta Warszawy zorganizowany w swej R. D. R. N.-S. domaga się od władz polskich natychmiastowej czynnej pomocy ludowi górnośląskiemu przez dostarczenie powstańcom wojska, broni, środków do walki i sama ze swej strony nawołuje do pomocy braciom górnośląskim przez **masowe dostarczanie ochotników, którzyby ruszyli do walki z przemocą hakatystyczną.**

R. D. R. N.-S. wzywa również władze polskie do **wydajnej, czynnej pomocy przy zbrojeniu, ekwipowaniu tych ochotników.**

W R. D. R. w imię najistotniejszych interesów ludu polskiego na Śląsku żąda zawarcia pokoju na wschodzie — widząc w tem najistotniejszą gwarancyę możności zgromadzenia dostatecznych sił do walki o wolność ludu polskiego na Śląsku. Lud Warszawy stwierdza, iż nie pozwoli robotników śląskich we krwi zdusić burżuazyi niemieckiej, **lud Warszawy stwierdza, iż gotów jest bronić braci śląskich do ostatniej kropli krwi.**

Robotnicy wstępujący na ochotnika dla obrony Górnego Śląska powinni być płatni przez fabrykantów.

Obok tego R. D. R. przyjęła rezolucyę uchwaloną przez robotników i robotnice robót publicznych na Bielanach: **„Popierając dążenia proletaryatu śląskiego o wyzwolenie z pod jarzma niemieckiego, zwracamy się do rządu polskiego, aby siłą zbrojną poparł ich powstanie“.**

Koalicya obsadza Górny Śląsk.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Lyonu: **Mocarstwa koalicyi i sprzymierzone postanowiły, że oddziały ich armii w sile najwyżej jednej dywizyi, otrzymają** [illegible] aby

zapewnić [illegible] **postanowień traktatu pokojowego. Ze względu na wydarzenia na Górnym Śląsku uznała najwyższa rada** [illegible] **zwłoki.**

RZĄD NIEMIECKI WYTRZYMUJE EGZEKUCYE NA G. ŚLĄSKU.

Berlin. (PAT) Wczoraj z inicyatywy gen. Duponta, przewodniczącego misyi wojskowej odbyło się zebranie, poświęcone sprawie Górnego Śląska.

Przewodniczący delegacyi niemieckiej, która prowadziła rokowania z Polakami, podsekretarz stanu v. Haniel zakomunikował zebranym, iż z rozkazu rządu niemieckiego **wszelkie egzekucye na G. Śląsku zostają wstrzymane.**

Generał Dupont zaproponował utworzenie na G. Śląsku wspólnej administracyi polsko-niemieckiej i powołanie dla utrzymania porządku straży obywatelskiej, złożonej z ludności miejscowej.

Na prośbę delegatów niemieckich sprawę tę **odroczono do czwartku, do przyjazdu ministra wojny Noskego** i przedstawicieli władz śląskich.

Walka trwa dalej.

„Goniec krakowski“ donosi:

We czwartek wieczór dochodziły znów do **Zagłębia Dąbrowskiego od strony Śląska głuche odgłosy strzałów armatnich, świadczące o wzmożeniu się tam akcyi wojennej.** W południe **tego dnia ukazały się nad miastem aeroplany niemieckie.**

POŁOŻENIE SIĘ ZAOSTRZYŁO.

Wiedeń. (BK) Berl. Biuro Wolffa donosi pod datą 21 sierpnia: **Na Górnym Śląsku położenie znacznie się zaostrzyło, ponieważ oddziały, które dotychczas operowały przeciw wojskom Grenzschutzu otrzymały znaczne posiłki z poza granicy.**

WALKA W HUCIE LAURY.

Wiedeń. (PAT) B. kor. donosi z Bytomia: **W hucie Laury wybuchły wczoraj niepokoje. Tłumy usiłowały urządzić dwa napady na gmach pocztowy. Napady odparto.** W ciągu przedpołudnia **odszedł batalion marynarzy z Rudy do Laury, aby podjąć poszukiwania za bronią.**

NIEMCY OSTRZELIWUJĄ KRÓLESTWO.

Warszawa, 22 sierpnia. „Kuryer Warsz.“ donosi z Sosnowca pod datą 22 bm.: Ruch powstańczy w najbliższych miejscowościach chwilowo osłabł. Wojska niemieckie zajmują granicę. Ludność polska w rozpaczy. **Niemcy aresztują** mnóstwo osób, między innemi **wszystkich mężczyzn w wieku od lat 18 do 31.** Prowokacye niemieckie spotyka się na każdym kroku. — **Niemcy ostrzeliwują miejscowości po stronie polskiej.** Po stronie polskiej są ranni.

* * *

Sosnowiec. (PAT) Wczoraj wieczorem i w nocy Niemcy wyparli ostatecznie powstańców z Górnego Śląska i zajęli wszystkie miejscowości.

W Szoplenicach wywożą Niemcy wszystkich mężczyzn i znęcają się strasznie nad ludnością.

Jak nas informują powstańcy **trzymają się jeszcze w okolicy Oświęcimia na linii kolejowej.**

Wczoraj o godz. 5 minut 30 w **Modrzejowie został zabity** dwoma strzałami z karabinu **przez Niemców naczelnik polskiej komory celnej Kozłowski.**

Wzruszający jest **widok górników naszych,** którzy **dzielą chleb i żywność z ludnością śląską,** która schroniła się na nasze terytoryum, udzielają oni tej ludności wszelkiej pomocy, umieszczając ją w swoich domach.

Niemcy okopali się nad granicą.

NIEMCY DOSTAJĄ POMOC.

Berlin (PAT). Z Bytomia donoszą, że przybyła tam artylerya lekka i ciężka.

NIEMCY O SWYCH POWODZENIACH.

Wiedeń (B. K.). Z Bytomia donoszą: Nowe posiłki wojsk niemieckich przybyły dnia 20 b. m. na Górny Śląsk. Jedne oddziały wkroczyły do Schoenberg i **pojmały 13 osób.** Przedsięwzięto tu rewizyę za bronią. Teraz panuje tam stały spokój. **Powstańcy posunęli się do Webrek. Miejscowość Karw została w ciągu wieczora oczyszczona i po walce obsadzona przez wojska niemieckie. Szyb Gotharda, który był w ręku powstańców, został odebrany.** Przywrócono tam spokój. **Straty po stronie niemieckiej wynoszą w żołnierzach 7 zabitych i 17 rannych.** Z okolicy Bytomia **nadchodzą transporty pojmanych powstańców.**

* * *

Berlin. (PAT.) Korespondenci pism tutejszych wysłani na Górny Śląsk oceniają sytuacyę tamże, jako pomyślną dla Niemiec. Stwierdzają ponadto, że proklamowanie stanu oblężenia i sądów doraźnych uspokoiło ruch Spartakistów. Sytuacya do wczoraj była groźna, gdyż plany powstańców były dobrze obmyślane, a strejk Spartakowców przyczynił się do zaostrzenia położenia. Pisma niemieckie nie sądzą, iżby między powstańcami a Spartakowcami istnieć miała zmowa. Zaznaczają jedynie, że Spartakowcy chcieli wyzyskać powstanie dla własnych celów, na odwrót zaś strejk ułatwił powstańcom działanie. W dniu 17 bm. a zwłaszcza w dniu 18 bm. przychylała się szala na stronę powstańców, jednakże już wieczorem zaprzestano wysyłki wojsk na Górny Śląsk, albowiem powstańcy zostali pobici.

NARADY PIŁSUDSKIEGO Z GEN. HENRYSEM

Warszawa, 22 sierpnia. Wczoraj Naczelnik Państwa **Piłsudski odbył konferencyę z generałem Henrysem,** który, jak wiadomo, pełni funkcyę reprezentanta koalicyi w polskim zarządzie wojskowym.

BIAŁA W OBRONIE G. ŚLĄSKA.

Biała. (PAT) Wczoraj po południu przy tłumnem uczestnictwie miejscowych i okolicznych mieszkańców odbył się tu wiec w sprawie gwałtów niemieckich i powstania ludności na Górnym Śląsku. Po gorących przemówieniach, nawołujących do jedności i niesienia pomocy moralnej i materyalnej walczącym rodakom, uchwalili zebrani wśród ogólnego zapału **uroczysty protest przeciwko barbarzyńskim gwałtom pruskim z wezwaniem do rządu, aby przedsięwziął najenergiczniejsze w razie potrzeby zbrojne kroki w celu położenia kresu niemieckim bezprawiom i przyłączenia Śląska do Polski.**

POZNAŃ ŻĄDA INTERWENCYI ZBROJNEJ.

Warszawa. (PAT) Z Poznania telegrafują, że odbył się tam **olbrzymi wiec w sprawie Górnego Śląska. Wysłano delegacyę do reprezentanta Francyi, p. Marquineta, która zażądała natychmiastowej interwencyi wojsk polskich na Górnym Śląsku. Przedstawiciel Francyi przyrzekł żądanie to podać do wiadomości swego rządu.**

* * *

Poznań. (PAT) Zawiązał się tu **komitet do spraw Górnego Śląska, który zajmie się niesieniem pomocy temu krajowi** zarówno moralnej, jak i materyalnej oraz wojskowej. **W wojsku poznańskiem wzrósł niezmiernie zapał do walki z Niemcami.**

STRASZNE SKUTKI WYBUCHU GRANATU WŚRÓD UCHODŹCÓW ŚLĄSKICH.

Czeladź, pod Sosnowcem, 21 sierpnia.

Wczoraj w południe na rynku około biwakujących uchodźców śląskich zebrał się tłum ludności miejscowej.

Jakiś nieznany chłopiec wziął od jednego z powstańców granat ręczny, łatwo wybuchający, pochodzenia austryackiego i pociągnął za kapsel.

W tej chwili jednak powstaniec chwycił za granat i chcąc rzucić go gdzieś na bok, **rzucił w największy tłum ludzi.**

Rozległ się straszny huk... a **odpowiedziały mu echem żałosnem jęki 60 osób rannych, z których 15 ciężko zostało zranionych!** Dwie osoby zmarły natychmiast, żołnierz zaś, sprawca nieszczęścia, dogorywa.

Nietaktowne wybryki.

Podczas wczorajszego wiecu w Rynku głównym **odezwały się parokrotnie półgłosem** wprawdzie wypowiadane przerywania pod adresem mówców socyalistycznych, wytykające im strejk w Sosnowcu.

Robotnicy, tworzący większość audytoryum, zachowali się wobec tych zaczepek, zdaje się najmniej odpowiednich w chwili tak poważnej — z tym taktem, jaki cechuje robotników krakowskich, mianowicie takich niesfornych panów nie uciszali.

Dało to jednak próbkę, jak **zatruwa opinię** burżuazyjną — odnośna prasa.

Więc w sporze ekonomicznym podsuwa z reguły słuszność lub rozgrzeszenie kapitaliście — mawet obcemu.

Więc gdy z **reprezentantami górników angielskich konferuje np. potężny minister Wielkiej Brytanii, Lloyd George,** a w zagłębiu endecki komisarz **targa się na całą Radę robotniczą tamtejszą, aresztując reprezentacyę robotniczą, jak jakichś włóczęgów przydrożnych** — to ta prasa burżuazyjna.., entuzyazmuje się, że ujął „agitatorów bolszewickich“. A potem?... Gdy górnik, nie mogąc się porozumieć z kapitalistą o płacę, prowokowany w dodatku szykanami — proklamuje strejk, ciska mu w oczy obelgę, że działa przeciwko swemu bratu że działa z podszeptu pruskiego!

Tak oczernia się jednego górnika polskiego, niby „w zapale“ dopomożenia drugiemu.. Tak chce się podszczuwać wzajemnie najbliższych braci rozdzielonych kordonem.

OSTATNIE DEPESZE.

WARSZAWA ZA NATYCHMIASTOWĄ POMOCĄ DLA ŚLĄSKA.

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT) Dziś odbyły się tu masowe zgromadzenia, zwołane przez narodowy związek robotniczy, związek narod.-ludowy i P. P. S. w sprawie Górnego Śląska. — Uchwalone rezolucye **żądają natychmiastowej zbrojnej pomocy dla ludności Górnego Śląska mordowanej przez bandy Grenzschutzu i świadczącej krwawym plebiscytem, że chce należeć do Polski.** Po odbytych zgromadzeniach udał się kilkotysięczny pochód przed ambasady mocarstw koalicyjnych i ministerstwo spraw zagranicznych i przedłożył przez delegatów uchwałę wieców. Delegacya została przyjęta w ambasadzie angielskiej. **Na zgromadzeniu P. P. S. uchwalono żądanie natychmiastowego zwołania sejmu.** Nastrój na zgromadzeniach był wysoce podniecony.

POZNAŃ ZA INTERWENCYĄ POLSKI NA ŚLĄSKU.

Poznań. (PAT.) dnia 21 sierpnia. Wczoraj wieczorem kilkanaście tysięcy osób zgromadziło się na placu Wolności, celem zaprotestowania przeciw gwałtom pruskim na Górnym Śląsku. Zebranie zagaił ks. dziekan Neja. Płomienne przemówienie wygłosił adwokat Biały ze Śląska Górnego. Przemawiał generał Dowbór-Muśnicki i kapitan francuski Magne. Przyjęto następującą rezolucyę: Z nieznaną w dziejach świata cierpliwością znosiła ludność polska na Górnym Śląsku gwałty niemieckie, pastwienie się Grenzschutzu — ufna w postanowienia traktatu pokojowego, gdy jednakże wojska koalicyjne z utęsknieniem oczekiwane i gwałty wroga przebrały miarę cierpliwości najspokojniejszych nawet obywateli i lud śląski chwycił za broń. **czyż wolno nam patrzeć jak bracia i siostry giną w obronie najświętszych swoich praw,** my zebrani na wiecu w dniu 20 sierpnia 1919 r. na placu Wolności w Poznaniu żądamy i domagamy się od rządu polskiego **natychmiastowej interwencyi na Śląsku Górnym. Nie wątpimy, że cały świat zrozumie, że w chwili obecnej godność narodu inacz ejpostąpić nie pozwala, a sprzymierzeńcy nasi, którzy przyczynili się do powstania Polski nie dopuszczą aby ginął bezbronny lud śląski.**

—o—

JÓZEF NIE CHCE USTĄPIĆ.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Win. Tgblt.“ donosi, że arcyks. Józef nie ustąpił jeszcze ze swego stanowiska. Grupa jego zwolenników czyni wszelkie starania, aby do tego nie dopuścić.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wien. Tgbl.“ donosi, że ententa wstrzymała dowozy żywności dla Budapesztu.

Ententa nie podała dotychczas powodów, dla których nie uznaje rządu Friedricha.

Co dostanie Belgia.

Wiedeń. (PAT.). Telegr. Compagnie donosi z Brukseli:

Senat belgijski ratyfikował traktat pokojowy. Minister Hyman oświadczył na konferencyi w sprawach kolonialnych, że **Belgia otrzyma wielkie obszary niemieckie we wschodniej Afryce.**

—o—

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE DYKTATURY NA SŁOWACZYŹNIE.

Cieszyn. (PAT.) Zarządzona na Słowaczyźnie rozporządzeniem z dnia 5 i 20 czerwca dyktatura wojskową została częściowo zniesiona.

KORONY STALE SPADAJĄ.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi, że **kurs koron w Zurychu ponownie spadł. Wypłaty na Wiedeń spadły z 11'50 na 10'50. Niemiecko-austryackie korony stemplowane spadły z 11'25 na 10 centymów. Niestemplowane z 11'75 na 10 centymów, czesko-słowackie korony spadły z 22 na 21, marki niemieckie spadły z 27'70 na 26.**

—o—

Dalsze wieści z Mińska.

Specyalny wysłannik „Naszego kraju“ donosi w dalszym ciągu:

„Naogół jednocześnie niemal z wkroczeniem wojsk polskich budzić się zaczęło życie społeczne.

Jedną z pierwszych ujawnionych instytucyi jest Koło im. Józefa Piłsudskiego. Koło to obejmuje dwie dawne organizacye: Kołó Polek i Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Na pierwszem zaraz zebraniu dokonano połączenia i podzielono nową organizacyę na poszczególne sekcye, jak gospodarczą, oświatową, sanitarną, czytelniczą i dochodów niestałych. Dokonano wyborów zarządu, który ma składać się z dwunastu osób. Odbyło się również zebranie miejscowego Sokoła, który zaczyna skupiać napowrót rozproszonych do tej pory swych członków. Ożywiła się również Rada polskich zjednoczonych stowarzyszeń współdzielczych. Dzięki zabiegom miejscowego komitetu opieki nad zabytkami uratowano od wywiezienia z Mińska przez bolszewików muzeum, utworzone z cennych resztek zbiorów prywatnych polskich z rozgromionych majątków ziemskich na Litwie i Białej Rusi.

Wznowiony został „Goniec Miński“. Ogłoszono mobilizacyę członków P. O. W. Utworzony został magistrat, do którego należy trzech Polaków, dwóch Białorusinów i dwóch Żydów, przyczem burmistrz jest Polakiem.

W sobotę, 9 sierpnia, przybyły do Mińska władze cywilne z p. Raczkiewiczem na czele. Rozlepiono odezwy Naczelnego Wodza i Komisarza Generalnego p. Osmołowskiego tej samej treści, co po wzięciu Wilna, oraz przepisy dotyczące ze brań i zgromadzeń publicznych, poczem p. Raczkiewicz przystąpił do organizowania władz cywilnych.

Zostali wyznaczeni komisarze powiatowi na powiat miński i słucki.

Polecono otworzyć natychmiast wszystkie magazyny, sklepy, handle, restauracye i t. p. Rozpoczęto już wydawać przepustki na wyjazd i przedsięwzięto kroki mające na celu dowóz żywności.

Według informacyi pozwolenie na przywóz produktów żywnościowych otrzymają nasamprzód kooperatywy, później zarząd miasta i dopiero osoby prywatne. Szpitale i ochronki zostały już jako-tako poratowane przez przybycie misyi amerykańskiej, która przywizła dla nich produkty żywnościowe.

W niedzielę, dn. 10 bm. odbył się przegląd wojsk polskich, które imponowały swoją postawą i sprawnością. Wszędzie widać rozporządzenia i obwieszczenia komendy miasta“.

O represyach bolszewickich (w poprzednim liście podawał spis rozstrzelanych) dodaje, że bolszewicy wywieźć mieli zgórą 200 więźniów politycznych — przeważnie Polaków.

Dalsze zwycięstwa nad Berezyną.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 21 b. m. Front litewsko-białoruski: Na północnym odcinku frontu, **na linii Głubokie—Wergany, walki trwają w dalszym ciągu. Oddziały nasze dotarły i obsadziły linię Berezyny od ujścia rzeki Uszy po Świsłocz. Po zaciętej walce zajęliśmy Osipowicze i otoczyliśmy nieprzyjaciela w kierunku Tatarki.** Na odcinku Łunińca ożywiona działalność naszych oddziałów wywiadowczych. Front wołyński i galicyjski: Spokój.

HOŁD RÓWNA DLA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (PAT.). Dowódca frontu wołyńskiego jen. Listowski przesłał ze zdobytego Równa Naczelnikowi państwa wyrazy hołdu i dziękczynienia. Pismo to brzmi: Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu w Warszawie. **Zebrane** na mszy polowej **w Równem wojska frontu wołyńskiego,** pełne ducha i bojowego wyglądu po święcie spełnionem zadaniu w myśl Twego rozkazu **szlą Ci hołd,** zawsze **gotowe do spełnienia nowych rozkazów** ku chwale ojczyzny. Zgromadzona **ludność miasta i okolicy bez różnicy wyznania** z entuzyazmem witająca nasze wojska prosiła, aby **złożyć Ci dzięki** za Twe serce, Wodzu **za wyratowanie od władzy bolszewickiej.** Podpis Listowski jen.-podporucznik.

NIEMCY OPUSZCZĄ LITWĘ ZA DWA TYGODNIE.

Warszawa. (Radio Pat.) z Nauen. Według oficyalnego zawiadomienia **rząd niemiecki poczynił zarządzenia, aby przeszkodzić wszelkim transportom wojska i materyału wojennego na Łotwę.** Równocześnie **wzbronił wszelkich rekrutacyi.**

Obszary litewskie na południe od Niemna zostaną przez wojska niemieckie w przeciągu dwóch tygodni zupełnie oczyszczone.

—o—

Anglia rozpoczęła walkę z Rosyą.

Wiedeń. (PAT) Petersburska Ag. tel. rozesłała następującą iskrową depeszę do wszystkich: Mimo uroczystych i wielokrotnych oświadczeń angielskich mężów stanu, że rząd angielski nie bierze żadnego czynnego udziału w interwencyi w Rosyi, nastąpiło w rzeczywistości coś przeciwnego. **Angielskie siły morskie, w związku z angielskimi samolotami, przypuściły gwałtowny atak do Kronsztadtu** w dniu 18 sierpnia. **Równocześnie zaatakowała znaczna liczba angielskich samolotów miasto Kronsztat, na które rzuciły bomby. Pod osłoną ataku lotniczego małe angielskie okręty wojenne, jeżdżące z wielką szybkością, przypuściły atak na port kronsztacki. Tylko 4 z tych okrętów udało się wtargnąć do portu. Trzy z nich zostały zatopione przez nasze armaty.** W ten sposób rozpoczęła Anglia wojnę z Rosyą. **Rząd angielski wdrożył rozległą akcyę, aby Rosyę zaatakować bezpośrednio.** Angielskie masy robotnicze niechaj się dowiedzą, że **Anglia bierze czynny udział w wojnie przeciw Rosyi.**

—o—

Centr. wojskowa komisya odbiorcza pod kluczem.

„Goniec“ donosi z Warszawy: na zlecenie sejm. kom. śledczej, **żandarmerya przystąpiła do aresztowania pułkownika wojsk polskich Dobrowolskiego. Aresztowanie to stoi w związku z wykryciem całego szeregu nadużyć w centralnej wojskowej komisyi odbiorczej,** której prezesem był pułkownik Dobrowolski. **Na widok żandarmów pułkownik zbladł śmiertelnie i szybkim krokiem pobiegł do sypialni, gdzie rzuciwszy się na łóżko, zranił się wystrzałem z brauninga w piersi.**

Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy, poczem pod strażą **odesłano go do szpitala,** gdzie strzegą go żandarmi i nie dopuszczają do niego nikogo. Korespondent nasz dowiaduje się, że łącznie z tą aferą **aresztowano cały skład centralnej komisyi odbiorczej ministerstwa wojny.**

JESZCZE JEDEN WSPÓLNIK SKRUDLIKA.

Z Warszawy donoszą: Sprawa niedoszłego zamachu na naczelnika państwa zatacza coraz szersze kręgi. Na rozkaz ministerstwa wojny **władze poznańskie aresztowały wachmistrza żandarmeryi Kosteckiego, wspólnika osławionego porucznika Skrudlika,** który nie czując się bezpiecznym w Warszawie zbiegł do Wielkopolski. Kosteckiego osadzono w więzieniu Mokotowskiem.

Rada przyboczna.

Rada przyboczna obradowała we Lwowie 20 sierpnia pod przew. gen. delegata Gałeckiego. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady: dr Bobrowski, Czarnecki, Englisch, Goetz, dr Kuś, dr Matakiewicz, Padło, dr Schmidt, dr Tertil, Witos i dr Włodek — oraz urzędnicy: delegat inż. Dudek, delegat Zachara, dr Raczyński, prezes krajowego Urzędu Odbudowy i dr Trześniowski, sekretarz Namiestnictwa.

Sprawozdanie z działalności gen. delegata, oraz delegatów Ministerstwa rolnictwa i Ministerstwa robót publicznych stwierdziło ponownie, **że potrzeby Małopolski są przez rząd traktowane po macoszemu** a zwłaszcza sprawa uruchomienia warsztatów pracy i robót publicznych. — **Kwoty, asygnowane przez rząd na roboty, nie stanowią nawet jednej piątej części kwoty, potrzebnej dla wykonania koniecznych robót drogowych,** regulacyi potoków i t. p. Nadto **brak węgla i fatalna gospodarka węglowa** sprawiają, że znaczna ilość warsztatów pracy (np. cegielnie) nie może być uruchomioną, że **młócenie żyta bez potrzeby się opóźnia.** Wobec zniesienia przez rząd delegatur Min. rolnictwa robót publicznych i kultury i sztuki, rola gen. delegata zostaje zredukowaną do funkcyi namiestnika, gdyż odtąd jedynie sprawy administracyi państwowej będą mu podlegały.

Z działu administracyi była przedmiotem obrad sprawa wprowadzenia w życie ustawy sejmowej z 24 lipca **w sprawie przemiany żandarmeryi i policyi wojskowej na cywilną policyę państwową.** Gen. delegat usiłował wywołać uchwałę Rady przybocznej przeciw stosowaniu tej uchwały w Małopolsce. W obszernej dyskusyi przemawiali wszyscy członkowie Rady, krytykując ostro postępowanie władz zarówno warszawskich, jak i krajowych. Zgłoszono cały szereg wniosków.

Tow. dr Bobrowski stwierdził **bezowocność obrad Rady przybocznej,** która nie ma żadnej kompetencyi, a uchwały jej nie są respektowane. Krytykując dzisiejsze stosunki w żandarmeryi i policyi, domagał się najrychlejszego **przeorganizowania żandarmeryi** w myśl ustawy z 24 lipca oraz **zniesienia straży obywatelskiej,** dalej domagał się najrychlejszego wprowadzenia **inspektorów pracy w rolnictwie,** poparcia przez gen. delegata **żądań robotników naftowych** w Borysławiu, dostarczenia ludności miejskiej **taniego drzewa opałowego,** energicznego wystąpienia przeciw **lichwiarskiej taryfie aptekarskiej,** zatwierdzonej przez dra Mikołajskiego; wywarcia nacisku na rząd, by jak najrychlej przedłożył sejmowi uchwaloną przez Radę miejską w Krakowie **nową ordynacyę wyborczą,** nadto omówił sprawę **zapomóg dla inwalidów rozdziału darów amerykańskich i krakowską ustawę o stróżach.**

Tow. Englisch zwrócił uwagę na wybuchły **w Zagłębiu Dąbrowskiem strejk górników,** którzy od miesięcy daremnie wyczekiwali na załatwienie swych słusznych żądań. Ani magnaci węglowi ani rząd, do którego zwracano się o poparcie, nie dali odpowiedzi. W każdem nowoczesnem państwie, poczytuje sobie rząd za obowiązek pośredniczyć w sporach między kapitałem a pracą. Do tego zrozumienia rząd warszawski jeszcze nie doszedł. W interesie przemysłu i ludności **domagał się, by gen. delegat użył całego swego wpływu i starał się w imieniu Małopolski skłonić rząd do pośrednictwa celem zażegnania strejku przez sprawiedliwe załatwienie żądań górników.** Następnie omawiał niedomogi aprowizacyjne, brak wozów i lokomotyw i wykazywał, jak rząd na każdym kroku po macoszemu traktuje Małopolskę. Zażądał więc, aby gen. delegat poczynił energiczne starania u rządu na rzecz **wydatniejszej aprowizacyi,** jak również, by Małopolsce przydzielono **odpowiednią ilość lokomotyw zagranicznych,** celem umożliwienia szybszego rozwozu węgli i niezbędnych środków spożywczych. Wkońcu omawiając liczne nadużycia przy rozdziale węgli w miastach, żądał bezwłocznego wydania rozporządzenia, **by do komisyi węglowych powołano reprezentantów konsumentów** dla wprowadzenia czujnej kotroli i sprawiedliwego rozdziału węgli

Wszystkie wnioski obu naszych towarzyszów Rada przyboczna uchwaliła.

KRONIKA.

WPISY DO KRAKOWSKIEJ AKADEMII HANDLOWEJ oraz połączonych z nią szkół dwuklasowych i kursów Abituryentów odbędą się w dniach od 28 sierpnia do 9 września 1919 rano od 10 do 12 w dyrekcyi zakładu ul. Kapucyńska L. 2.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI wygłosi w sobotę 23 b. m. (w sali Sokoła o godz. 8 i pół

wieczorem) odczyt: „Z zagadnień ducha i duszy ludzkiej". Treść: Dusza w nauce materyalistycznej. Doszczętne bankructwo materyalizmu. Nauka okultystyczna. Pojęcie duszy w okultyźmie. Okultyzm a współczesna nauka. Odkrycie Duszy przez najnowsze badanie eksperymentalne nauk ścisłych. Śmierć jako wstęp do Nowo Narodzenia. Dusza i duch. „Genezis z ducha" i „Wykład nauki" Słowackiego. Doba dzisiejsza.

ZESPÓŁ ARTYSTÓW KRAK., KTÓRZY GRALI W KRYNICY, POWRÓCIŁ JUŻ do Krakowa. Przybyli również już wszyscy nowopozyskani artyści. Od wczoraj rozpoczęła się w Teatrze im. Słowackiego praca przygotowanego do niego sezonu.

Sezon rozpocznie się **we czwartek dn. 28 bm.** wznowieniem „Ślubów panieńskich" pod reżyseryą i w inscenizacyi dekoracyjnej dyr. Trzcińskiego. Z dawnych artystów krakowskich biorą udział w tem przedstawieniu pp. Kosmowska (Dobrójska), Jednowski (Radost), Brandt (Jan).

Po raz pierwszy wysąpią na naszej scenie pp. Białkowska, (z warsz. Teatru polskiego) i Hryniewiczówna (z warsz. Teatru Rozmaitości) oraz p. Ziembiński (z warsz. Teatru polskiego).

W roli Gucia przypomni się publiczności krakowskiej p. Janusz Nowacki, znany z działalności na tutejszej scenie w ostatnim roku dyrekcyi Solskiego i za drugiej Pawlikowskiego.

Z ZAWODU FRYZYERSKIEGO. Do onegdajszej odezwy podajemy opis zebrania, które spowodowało odezwę: 19 sierpnia przedsiębiorcy zakładów fryzyerskich zwołali zgromadzenie w sprawie żądań pomocników fryzyerskich i zaprosili na nie przedstawicieli pomocników fryzyerskich. Podczas dyskusyi nad punktem pierwszym porządku pierwszego „zniesienie napiwków", przedsiębiorcy dowodzili niesłuszności żądań pomocników, które przechodzą granice możliwości. Motywowali dalej swoje wywody przeciw zniesieniu napiwków tem, że przecież napiwki to wielkie dobrodziejstwo dla praktykantów, którzy są dziećmi proletaryuszy. Zniesienie więc napiwków będzie wielkim uszczerbkiem dla tych biedaków. Lecz najważniejszem dowodzeniem było to, iż przedsiębiorcy zakładów małych nie mogą stanowczo się zgodzić na zniesienie napiwków, gdyż nie są w stanie podwyższyć płacy pomocnikom. (Choć sami ceny podnieśli o 40% za roboty wykonane), bo nie wytrzymają tego finansowo. — W odpowiedzi tow. Paszta uzasadnił konieczność zniesienia napiwków, a wprowadzenia podwyższenia pensyi pomocnikom, gdyż za pracę u przedsiębiorcy, przedsiębiorca sam płaci swoim robotnikom. Utrzymanie napiwków obraża godność ludzką i najwyższy czas, by przedsiębiorcy stosowali się do ducha czasu. Jeśli zaś małe zakłady nie wytrzymają, to właściciele powinni zamknąć przedsiębiorstwa i sami wziąć się do pracy. — Na te słowa porwał się z miejsca (przerywając przemówienie tow. Paszty) przedsiębiorca p. K. i z podniesionemi pięściami do mowcy krzyczał: „Gdyby mi pan to powiedział na ulicy, tobym pana spoliczkował". „Jabym panu w oczy plunął". „Ja i inni tacy jak ja, to też proletaryat". Tow. Paszta zwrócił się dwukrotnie do przewodniczącego o przywołanie do porządku rzucającego się p. K. i odwołania obelgi rzuconej wobec zgromadzonych. Przewodniczący jednak nie uczynił zadość temu żądaniu, a natomiast p. K. jeszcze raz rzucił słowa obelżywe w stronę mówcy, z czem większość zgromadzonych się solidaryzowała. Wobec tego tow. Paszta oświadczył, że w podobny sposób dyskutować nie umie i opuszcza zgromadzenie. Jednocześnie 3 delegaci pomocników fryzyerskich złożyli również oświadczenie, iż opuszczają zgromadzenie.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE w Krakowie uprasza swych członków o bezzwłoczne podanie imion i wieku swoich dzieci, bądź drogą ustną, bądź pisemną.

KREWKI PROBOSZCZ. W Czernichowie nad Wisłą urzęduje proboszcz ks. **Żyła,** który zamienia życie parafii zbyt często w gwałtowne kłótnie i krzyki. Bije parobków laską, grozi, krzyczy tak, że do roku miewa ich po kilku. Uszczęśliwia przytem biedaków zapewnieniami, że chce ich dobra, ale bierze się do tego tak popędliwie, tak srogo, tak gwałtownie, że poprostu dziwić się należy, że spełnia w taki sposób swoje powołanie. Stał się postrachem biedaków i dzieci we wsi, czego zapewne sam nie zamierzył. Należałoby zawrócić z tej drogi, bo gmina nie może spokojnie znosić tego wiecznego niepokoju, jaki wnosi ks. Żyła w życie i tak ciężkie swoich parafian.

ŁODYGOWICE. 3 sierpnia urządzono festyn w Łodygowicach. Dochód czysty w kwocie 800 K ofiarowano na rzecz kolonii dzieci lwowskich. Dochód uzyskano mimo dukrotnej niepgody dzięki zapbiegliwości i ofiarności Komitetu miejsc.

ZJAZD DROGUISTÓW. Na Zjeździe droguistów polskich w Warszawie uchwalono między innymi zwrócić się do ministeryum oświaty i zdrowia publicznego o nadanie przywileju świadectwom wydawanym abituryentom kursów droguistycznych. Uchwalono też wydawać czasopismo pod tytułem: „Droguista polski", które będzie centralnym organem Towarzystwa droguistów.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. W piątek: „Księżniczka Czardasza".

Z życia partyjnego.

TOWARZYSZE TRAGARZE I WYROBNICY! W niedzielę dnia 24 sierpnia 1919 odbędzie się w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 publiczne zgromadzenie tragarzy i wyrobników z porządkiem dziennym: 1. Organizacya tragarzy i wyrobników, 2. drożyzna. Referować będą tow. Dr. Glücksman i tow. Tislowitz. **Zjednoczona grupa polskich i żydowskich tragarzy i wyrobników.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI GALICYI I ŚLĄSKA! We wszystkich sprawach zawodowo-organizacyjnych należy się zwracać pod adresem: **Kazimierz Łapiński, Kraków Dunajewskiego 5.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).